

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.

Konto P. K. O. Nr. 700.206.

Rok XXI.

Wilno, Poniedziałek 8 lutego 1937 r.

Nr. 38

SABIN SEBASTIAN LUKASZEWICZ

EMERYT P. K. P.
opatrzony Ś. Ś. Sakramentami, zmarł w dniu 7 lutego 1937 r.
w wieku lat 57

Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ul. Konarskiego 8a, do kościoła Serca Jezusowego dnia 8 b.m. o godz. 5 pp. Nabożeństwo żałobne będzie odprawione dnia 9 b.m. o g. 11 rano, poczym nastąpi eksportacja na cmentarzu św. św. Piotra i Pawła na Antokolu. O czym zawiadamiają stroskani **ŻONA, CÓRKI I ZIĘĆ**

Tragiczna śmierć ś. p. podporucznika Beliny-Prażmowskiego

WARSZAWA 7.2. Dziś, 7 bm. w późnych godzinach wieczorowych nastąpiła tragiczna śmierć ś. p. podporucznika Zbigniewa Władysława Beliny-Prażmowskiego. Przyczyną śmierci był nieszczęśliwy wypadek spowodowany przedkładaniem pistoletu z kieszeni munduru do płaszcza przy ubieraniu się. Wystrzał, który przy tym nastąpił, trafiając w klatkę piersiową, był tak nieszczęśliwy, że spowodował natychmiastowy zgon.

Krytyczną oceną wizyty min. Holstiego w Moskwie

HELSINGFORS 7.2. Czołowe organy prasy fińskiej zajmują stanowisko krytyczne wobec wizyty min. Holstiego w Moskwie. Najpoczytniejszy organ fiński „Helsinki Sanomat” wyraża się sceptycznie o oczekiwanych wynikach wizyty. Dziennik ten przypomina o szerszeniu przez Sowiety zarówno w ZSRR, jak i zagranicą propagandy wrogiej względem Finlandii.

Zbrojenia sowieckie na pograniczu mają — pisze gazeta — charakter wyraźnie zaczepny. Nie przyczynia się to do zacieśnienia stosunków między obu krajami.

Strajk w Ameryce przedłuża się

NOWY JORK 7.2. Rokowania o likwidacji strajku w przemyśle samochodowym toczyły się dn. 6 bm. w Detroit, poczem zostały odroczone do 8 bm. Ujawnia się pewien optymizm co do przebiegu rokowań. 4.000 gwardzistów patroluje m. Flynt, lecz nie mają oni rozkazu wykonania decyzji sądu o usunięciu strajkujących z fabryk. Również nie wydano rozkazów o aresztowaniu przywódców strajku.

Znowu tajemniczy trup

PARYŻ 7.2. Na wybrzeżu Wandei pod La Roche sur Yon fale wyrzuciły już siódme w bieżącym tygodniu trupa, ciało jest w zupełnym

rozkładzie, ręce i nogi są związane powrozami. Na jednym z trupów, wyrzuconych przed trzema dniami przez fale, znaleziono koszulę z marką sklepu w Kadyksie. W koszuli zaszyte były banknoty — jeden na 500 peset i trzy po 100 peset. Będzie dokonana sekcja zwłok wszystkich wyłowionych dotychczas trupów, aby wyjaśnić, czy ofiary te rzucono za życia do morza.

Na rzekach polskich pękają lody

Po nagłej odwilży, ruszyły dzisiaj pierwsze rzeki górskie: Przemsza, Sola i Skawa.

Wisła na przestrzeni od t. zw. małej Wisły tj. 50 km. od swego górnego biegu również jest już wolna od lodu. Pod Krakowem lód na Wiśle jeszcze się utrzymuje.

Dunajec jest stale nadal pod powłoką lodową.

Na terenie woj. Stanisławowskiego lody ruszyły w dolnym biegu, rzek Świcy, Sukielu i Czeczwy, przy stanie 1 m. ponad poziom normalny. Lody na Łomnicy i Dubie ruszyły częściowo. Na nDiestrze poniżej Dołobowa lody pękły. Poziom wody podniósł się o 1 m. Niebezpieczeństwa powodzi nie ma.

Ostatni dzień Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego w Manilli

MANILLA 7.2. Dziś w ostatnim dniu kongresu, legat papieski kardynał Daugherty odprawił o godz. 6 zrana mszę uroczystą w obecności 150.000 wiernych.

MANILLA 7.2. Na przestrzeni 5 klm. dokoła placu Luneta zamknięto popołudniowy ruch kołowy dla procesji, w której bierze udział 250.000 wiernych. 900 żołnierzy, cała policja, 500 kadetów i 500 harcerzy tworzy szpaler wzdłuż ulic.

MANILLA 7.2. O godz. 17.30 czasu miejscowego, wśród bicia we wszystkie dzwony, ruszyła procesja. Nad morzem głów ludzkich, zgromadzonych na placu Luneta, unoszą się samoloty. Procesja podążała wzdłuż brzegu morza.

Procesję otwierał orszak dziewcząt w białych welonach ze sztandarami kościelnymi w ręku. O zmroku procesja jeszcze posuwała się powoli, śpiewając pieńia religijne. Na placu la Luneta zgromadziło się pół miliona ludzi. Za orszakiem

kobiet idą delegacje narodowe ze sztandarami 34 państw. Wśród delegacji ogólną uwagę zwraca delegacja Annamitów w malowniczych strojach. Przed sznurem księży jedzie konno gen. Valdes, zastępca szefa sztabu generalnego. Następnie niesione są sztandary: królewski hiszpański, papieski, St. Zjednoczonych i wysp Filipińskich. Za delegacją francuską idzie delegacja niemiecka, później japońska i argentyńska. Sztandary gromadzą się przed ołtarzem. W chwili gdy pierwsze szeregi duchowieństwa dochodzą do ołtarza, rozpoczyna się chóralny śpiew „Te Deum”. Kardynał niesio-

ny jest w lektyce pod baldachimem o barwach papieskich. W chwili, gdy kardynał dochodzi do ołtarza, rozlega się hymn kongresu, gasną wszystkie światła oprócz olbrzymiego krzyża płonącego nad ołtarzem i przeszło 300 tysięcy świec zapalonych, które trzymają uczestnicy procesji i publiczność. Rozlega się śpiew „Tantum ergo...” Kardynał legat udziela błogosławieństwa Przenajświętszym Sakramentem. O godz. 21 m. 4 rozlega się głos Papieża z głośników, rozstawionych gęsto na placu. Po błogosławieństwie Papieża kardynał zamyka kongres.

Mowa Ojca św.

RZYM 7.2. Po raz drugi od czasu choroby Papież przemówił przez radio do całego świata. Po raz pierwszy mówił, leżąc w łóżku dn.

24 grudnia 1936 r. W dzisiejszym przemówieniu powrócił Ojciec św. do tematów, poruszanych wówczas. Mowa rozpoczęła się o godz. 14-ej i trwała 6 minut. Głos Papieża brzmiał mocno i wyraźnie.

Zwycięski pochód powstanców na Malagę Zaciekle walki o Madryt

ATAK NA MADRYT.

PARYŻ 7.2. Havas donosi z Avila: wielki atak na Madryt oddawna opóźniony przez niepogodę rozwinął w dn. 6 bm. z ogromną zaciekłością wobec znacznej poprawy pogody. Walki poczęły się pod zachodnią bramą Madrytu w kierunku El Pardo, na południe od stolicy na linii od drogi do Toledo do drogi do Walencji i niżej na północ od Aranjuezu w dolinie rz. Jarama. Bitwa zaczęła się o świcie, trwała aż do zmroku. Powstańcy zdobyli bardzo poważne pozycje.

WOJSKA RZĄDOWE COFAJĄ SIĘ.

MADRYT 7.2. Komitet obrony Madrytu ogłasza d. 6 bm. o godz. 23 następujący komunikat: powstańcy rozwinęli 3 ataki pod Maranosą, san Martin dela Vega i Ciemporuolos na odcinku Jarama. Wojska rządowe odparły energicznie atak, dając się raczej znieść przez czolgi powstańcze, niż oddać pozycje. Powstańcy wysłali kolumnę posiłkową na pomoc, gdzie wrzała najzaciętsza bitwa. Wojska rządowe cofnęły się na linię odparcia.

MALAGA W PŁOMIENIACH.

LONDYN 7.2. Reuter donosi z Gibraltaru iż kilka dzielnic Malagi jest podobno w płomieniach. Ponieważ w Maladze nie ma obecnie ani jednego okrętu brytyjskiego, przeto nie można sprawdzić tej wiadomości.

W PONIEDZIAŁEK ZDOBYCIE MALAGI?

PARYŻ 7.2. Korespondent Havasa donosi z Almerii: Krażownicy powstańcze „Canarias” i „Almirante Cervera” bombardują w dalszym ciągu drogę na wybrzeżu w pobliżu Malagi. Na odcinku Ventas de Zafaraya-Malaga toczy się zaciekle bitwa.

GIBRALTAR 7.2. Główna kwatera powstańcza donosi, że wojska powstańcze przygotowują się do wkroczenia do Malagi w ciągu poniedziałku. 16 jednostek floty powstańczej bombarduje Malagę.

ZAJĘCIE M. FUENGIROLA.

LONDYN 7.2. Reuter donosi z Gibraltaru: Ze źródeł powstańczych informują, że wojska powstańcze z pomocą floty zdobyły Fuengirola. Z obu stron straty są ciężkie. Z tegoż źródła donoszą, że powstańcy są teraz w odległości 2 klm. od Malagi. Dn. 7 bm. po południu powstańcy zajęli Torre Molinos i posuwają się naprzód w kierunku przedmieść Malagi.

WOJSKA POWSTANCZE BOSUWAJĄ SIĘ NAPRZÓD.

PARYŻ 7.2. Korespondent Havasa donosi z Avila: W wyniku ataku wczorajszego na linię: droga do Toledo — Villaverde — Getafe — Pinto — Parla — Valdemoro — wojska powstańcze posunęły się naprzód w głąb na linię 15 km. Pozycje powstańcze ubiegłej nocy przeniesiono na prawy brzeg rz. Iarania w miejscu, gdzie rzeka ta łączy się z rz. Manzanares aż do san Martin de la Vega.

ZDOBYCIE FABRYKI GAZÓW TRUJĄCYCH.

SEWILLA 7.2. Powstańcza stacja radiowa komunikuje, że oddziały wojsk powstańczych zdobyły na odcinku Aranjuez fabrykę gazów trujących w miejscowości Lamaranosa.

Komunikat głosi dalej, że na froncie Malagi wśród oddziałów rządowych powstała panika. Oddziały te wysadzić miały w powietrze wszystkie mosty celem zapewnienia sobie odwrotu.

Wojska powstańcze zdobyły wiele materiału wojennego i wzięli do niewoli licznych jeńców.

KOMUNIKAT WOJSK CZERWONYCH.

MADRYT 7.2. Rada obrony stolicy ogłasza dnia 7 bm. następujący komunikat: Wszczęta wczoraj przez przeciwnika na odcinku frontu południowego madryckiego ofensywa była niezwykle zaciekle. Prowadziły ją oddziały zmotoryzowane, szczególnie silne. Wojska republikańskie stawiały kategorię opór na całej linii walki. Straty atakujących były wyjątkowo ciężkie i nieznaczny sukces osiągnięty przez nich po paru godzinach morderczej walki nie ma żadnego znaczenia dla całokształtu systemu obrony stolicy. Od rana dn. 7 bm. nowe walki toczyły się w tych samych miejscach co wczoraj, lecz niepogoda hamuje operacje.

RZYM 7.2. Papież, w wygłoszonym dziś przez radio przemówieniu, przede wszystkim gratulował serdecznie członkom kongresu eucharystycznego w Manilli, że zgotowali Panu Naszemu Jezusowi Chrystusowi Królowi wszechświata wspaniały triumf. Ojciec Święty mówił: „W naszych czasach jest niesłychanie zbyt wiele ludzi ślepych i przez błędy lub namietności lub grzechy, lub wreszcie przez uczucie zawiści prowadzących wojny. Oddawali się oni od Jezusa Chrystusa, który jest drogą prawdy. Droga — oddalona od niego prowadzi do rozpaczliwego końca. Czcigodni bracia i ukochani synowie, zbliżcie się do Pana Naszego i oddajcie Bogu to, co jest boskie. Uczynicie wszystko, aby bracia, którzy trwają w błędzie i ci, którzy są w ciemnościach i ci, na których spada cień śmierci, odnaleźli jaknajszybciej prawdziwe światło życia, aby wszyscy ludzie zechcieli poznać, miłować i służyć jedynie Panu Naszemu. Gdy wreszcie świat będzie uzdrowiony, a dusze ludzkie pojednane w sprawiedliwości i miłości braterskiej, pokój chrześcijański zająśnie nad całym znuzonym światem. Na zakończenie Papież udzielił przez radio błogosławieństwa apostołskiego.

KOMISARZ DO SPRAW WOJNY, WOROSZYŁOW.



Według pogłosek między Stalinem, a Woroszyłowem istnieje tarcia. Niektórzy widzą w Woroszyłowie Napoleona rosyjskiej rewolucji.



Cesarz Hiroto udaje się na przegląd wojsk.

Dlaczego trockiści przyznają się do winy?

Przybył z Moskwy do Paryża jeden z francuskich dziennikarzy, który był obecny na procesie Radka i towarzyszy. Ostatnio wystąpił on z rewelacyjnymi artykułami na łamach prasy francuskiej o metodach, stosowanych wobec więźniów w podziemiach GPU.

— Na wstępie — oświadczył dziennikarz — musimy zarzucić hipotezę o skłonności natury rosyjskiej do kajania się. Wprawdzie wielu rosyjskich rewolucjonistów, począwszy od dekabrystów, ze skrupułą wyrzekło się swoich przekonań, ale podłoże tego było całkiem inne, i wypływało ze skłonności do mistycyzmu. W ostatnim procesie na ławie oskarżonych siedzieli ateści, w większości żydzi, którzy nie mieli najmniejszej skłonności do mistycyzmu i dlatego przyczyną ich kajania się należy szukać gdzie indziej. Pierwotnie sądziłem, że w wię-

zieniu zastrzykują im jakąś substancję, która ich całkowicie obezwładnia. Jednak hipotezę tę porzuciłem po rozmowie z jednym z wybitnych rosyjskich lekarzy, który stwierdził, że wprawdzie taki środek istnieje, ale po zastosowaniu jego delikwent ztraca pamięć. Zeznania zaś oskarżonych nacechowane były wybitnie dobrą pamięcią.

Zdecydowałem się za wszelką cenę wykryć tajemnicę GPU i zupełnie niespodziewanie w kilka dni później znalazłem klucz do tej tajemnicy.

Okazuje się, że metody GPU polegają na zastosowaniu wyników badań kilku rosyjskich psychiatrów, którzy rozpoczęli swą pracę jeszcze w r. 1930. W rok później jeden z tych uczonych ogłosił dzieło, w którym wykazał celowość zastosowania nowych metod hipnotyzmu w celu leczenia alkoholików i niepopraw-

nych przestępców. Sprawa ta zainteresowała GPU, które zdecydowało się zastosować te metody w celach, bynajmniej niehumanitarnych.

W 1934 r. w prasie sowieckiej ukazał się lakoniczny komunikat o tym, że GPU zaangażowało do pracy specjalnej dwóch psychiatrów. Ponadto wydany został okólnik, zalecający wszystkim funkcjonariuszom GPU przejście specjalnego kursu pod kierownictwem owych profesorów psychiatry. Cyrkularz ten był komentowany jako dążenie do podniesienia kwalifikacji urzędników policji politycznej. W istocie zaś odkrycie psychiatrów było wykorzystane dla nowego rodzaju tortur.

Pierwszy okres tych tortur polegał na systematycznym i stopniowym hipnotyzowaniu wszystkich oskarżonych, odpowiednio do tego przygotowanych.

„Przygotowanie” to polega głównie na głodzeniu, przetrzymywaniu w wilgotnych i zimnych celach, pozabawieniu najprymitywniejszych wygód i wreszcie, co najważniejszym na bezsenności. Więźniom nie pozwalała się spać lub też sen bezustannie im się przerywa. Po pewnym okresie czasu dłuższym lub krótszym, zależnie od siły i woli ofiary — materiał jest już gotów.

W drugim stadium oskarżeni poddawani są hipnotyzowaniu już każdy z osobna. W celach przez tubę nadawane są słowa, które oskarżeni mają powtarzać na sądzie i stopniowo całymi godzinami słowa te są wbijane w pamięć delikwentów.

— Taka metoda GPU — kończy reporter — daje świetne rezultaty. Ostatni proces jest najlepszym tego dowodem.

Sprawa bomb wileńskich na wokandzie Sądu Najwyższego

Z pośród licznych procesów politycznych ostatnich czasów coraz częściej na wokandach sądowych figurują sprawy o zamachy bombowe.

W ub. tygodniu Sąd Najwyższy rozpatrywał sprawę zamachów bombowych w Łodzi (sprawa adw. Siemaszki), a dziś dnia 8 lutego b. r. rozpatrywać będzie trzy skargi kasacyjne młodych narodowców wileńskich, skazanych dnia 3 października 1936 r. na surowe kary 2 i 3 lata więzienia z art. 215 K. K. — za „sprowadzenie niebezpieczeństwa powszechnego” za pomocą bomb.

Oskarżonych jest siedmiu młodych narodowców, m. in. inż. Tadeusz Goniewicz i student Edward Bonarowski. Obrońca tego ostatniego w skardze apelacyjnej szeroko rozwinął kwestię ograniczenia czasu przemówienia obrońcy, adw. Stypułkowskiego, przez przewodniczącego rozprawy w Sądzie Apelacyjnym w Wilnie.

Obrońca studenta Bonarowskiego obszernie udowodnia w swej skardze kasacyjnej obrazę prawa przez to, że „przewodniczący już na wstępie przemówienia obrońcy w czasie rozprawy ograniczył czas jego przemówienia do 10 minut. Ten wypadek jedyny prawdopodobnie w historii sądownictwa niepodległego państwa, godzi bezpośrednio w prawa oskarżonych do postępowania się pomocą obrońcy”.

Tym bardziej ograniczenie czasu obrony do 10 minut było niezwykle charakterystyczne wobec tego, iż Bonarowski przez Sąd Okręgowy był skazany nie tylko z art. 215 par. 1 K. K., ale i z art. 97 par. 1 K. K. (zbrodnia stanu), grożącego karą do 15 lat więzienia, a materiał w sprawie liczył parę tomów akt. (Bona-

rowski został skazany na 3 lata więzienia).

Dwaj skazani narodowcy wileńscy przebywają w więzieniu w Wilnie. trzeci zaś Goniewicz, został przewieziony do Grodna.

Obrońcy w swych trzech skargach wnoszą o uchylenie surowego wyroku Sądu Apelacyjnego w Wilnie.

Skargi kasacyjne będą popierał trzej adwokaci warszawscy.

Sport.

POLSKA NA 8-MYM MIEJSCU W ZELL AM SEE.

W niedzielę zakończyły się w Zell am See akademickie igrzyska zimowe o mistrzostwo świata. Ostatniego dnia odbyły się skoki otwarte na wielkiej skoczni z udziałem Polaków Bandury i Orlewicza. Warunki na skoczni nieszczygłone, zwłaszcza fatalny był zeskok, co spowodowało liczne upadki i wycotanie się z zawodów.

Pierwsze miejsce zajął Sigurd Sollid (Norwegia) ze skokami 73 i 67 z notą 233. Drugim był Nils Eie ze skokami 66 i 59 i notą 219,1, a trzecim — Prytz ze skokami 71 i 64 oraz notą 216,1.

Z Polaków Bandura zajął 8-me miejsce z notą 202,7 i skokami 66,5 i 69,5, a Orlicz — 9-te miejsce z notą 198,3 i skokami 57 i 55 m.

Turniej hokejowy wygrali Węgrzy przed Czechosłowacją, Austrią, Włochami i Francją.

W ogólnej punktacji igrzysk kolejność państw była następująca: 1) Austria 122 pkt., 2) Norwegia 106, 3) Niemcy 80, 4) Węgry 51, 5) Włochy 47, 6) Szwajcaria 20, 7) Francja 18, 8) Polska 16, 9) Czechosłowacja 15.

Austriacy zawdzięczają swoje zwycięstwo przede wszystkim temu, że obsadzili wszystkie bez wyjątku konkurencje, podczas gdy Norwegia np. startowała jedynie w narciarstwie i jeździe szybkiej.

ZWYCIĘSTWO BOKSERÓW CZECHOWIC W WILNIE.

Rozebrany w niedzielę wieczorem w Wilnie mecz bokserski pomiędzy Czechowicami z Warszawy a Smigłym zakończył się zwycięstwem Czechowic w stosunku 9:7. Przebieg walk był dość interesujący i na niezłym poziomie technicznym.

Sprawa budowy pomnika Adama Mickiewicza

Jak już donosiliśmy, w sprawie budowy pomnika A. Mickiewicza w Wilnie nastąpiło pewne ożywienie. Komitet budowy zbiera się i radzi, nadeszło kilka transportów części kamiennych pomnika i są zapowiedzi rychłego rozpoczęcia robót przy zakładaniu fundamentów.

Równocześnie z tem ożywieniem sprawy, rozeszły się pogłoski, które całą budowę stawiają pod znakiem zapytania. Oto podobno pomnik nie stanie już na skrzyżowaniu ul. Mickiewicza i Wileńskiej, a gdzieś indziej. Jest jakoby projekt ustawienia pomnika w ogrodzie po-Bernardynskim.

Rozpoczęcie na nowo zasadniczej dyskusji, gdzie pomnik ma stać, grozi nielada zwłoką w pracach. Przecież pomnik Mickiewicza, przez autora pomysłu był w pewnym określonym odczuciu i wątpliwym jest, by p. Kunie było wszystko jedno, gdzie pomnik stanie. Zaczyna się więc długie narady i debaty, czas będzie płynął, a nieszczęsny pomnik ciągle będzie w sferze projektów.

DAJ GROSZ NA FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ.

WSPÓŁPRACA WŁOSKO-TURECKA



Min. Rusti-Aras odwiedził ostatnio Rzym, gdzie przeprowadził doniosłe rozmowy polityczne z hr. Ciano.

Następne wyczyny harcerzy

Wszyscy jeszcze mamy świeżo w pamięci wyczyny harcerzy wileńskich w dodatku „Słowa”. Na harcerskim tropie. Obecnie po dłuższej przerwie nastąpił ciąg dalszy działalności grupy starszych harcerzy na łamach już własnego miesięcznika p. t. „Naprzelaj”. Występuje tu wianuszek współpracowników znany już społeczeństwu wileńskiemu: p. Antoni Wasilewski pedagog, Wacław Korabiewicz lekarz, członek Klubu Włóczęgów, Józef Czarny-Grzesiak urzędnik, a doszedł jeszcze do nich p. Teodor Bujnicki, poeta, sekretarz Szkoły Nauk Politycznych w Wilnie. Treść pisma naogół zgadza się z tendencjami i wskazówkami „folksfrontu”, a więc wymyślanie na narodowców, faszyzm i hitleryzm; żydków jeno zagarniają pod opiekunice skrzydełka, a więc i radość w Izraelu.

Artykuł wstępny p. t. „W jakim kierunku?” nie wiele mówi: „grupa założycieli będzie przeciwstawiać się złu”. Znamienny jest w nim zwrot pod adresem Z. H. P. „gdyby to nasze pismo uważało [organizacja harcerska] za złe jedno tylko możemy powiedzieć: kto sieje wiatry, ten zbiera burzę”.

Pismo jak wszystkie organy „folksfrontu”, zionie nienawiścią do ruchu narodowego. Wszystkich prze licytował p. Bujnicki w swoich wierszykach.

Bardzo ciekawe są wycinki z prasy. Cała zdrowa prasa polska potępia działalność Z. N. P., a nasi lu-

minarze harcerzy biorą płomykówców w obronę.

Zamieszczono napastliwy wierszyk Bujnickiego pod adresem „Małego Dziennika”, z którego widać, że „Naprzelaj” ramię przy ramieniu z frontem ludowym stara się ośmięczyć zdrową prasę katolicką, ażeby może wprowadzić na jej miejsce swoje czerwone płachty.

Jedno jest ciekawe: czy to pacyfistyczno-lewicowe pismo reprezentuje starszych harcerzy czy tylko pp. Bujnickich, Grzesiaków, Wasilewskich.

Adam Szczerba.

Rozwój handlu chrześcijańskiego na prowincji

Skutki akcji narodowców — 100 sklepów chrześcijańskich w jednym powiecie

Uświadamianie społeczeństwa o wyższości handlu żydowskiego i o korzyściach zaopatrywania się we wszelkie artykuły w sklepach chrześcijańskich, prowadzone intensywnie przez narodowców na Wileńszczyźnie, w ciągu ostatnich kilku miesięcy wydało b. pożyteczne rezultaty. Oto, jak nam piszą z prowincji, w ciągu niespełna pół roku w Oszmianie powstało dzięki tej akcji, 12 sklepików chrześcijańskich. Większość — to sklepy spożywcze, które obecnie obsługują niemal całe mia-

steczko. Potrzebne są tam jeszcze sklepy z obuwiem, żelazem i blawatny.

Powiat oszmiański zawsze był powiatem najbardziej polskim na Wileńszczyźnie. Toteż i w akcji spolszczenia handlu przoduje. Obecnie na terenie powiatu istnieje już 100 chrześcijańskich sklepików, skutecznie konkurujących z handlem żydowskim, mimo ogromnych trudności, jakie ciągle powstają na drodze ich rozwoju. Jedną z najgorszych bolączek jest to, że sklepikarze chrześcijańscy są zmuszeni kupować towary w hurtowniach żydowskich. W takich zaś wypadkach wiadomo, jakie im żydzi liczą ceny.

Jest rzeczą palącą, stworzenie w

Wilnie wielkiej hurtowni chrześcijańskiej z odpowiednimi dla wsi towarami.

Jeśli chodzi o wsie, to dotychczas istnieją tam tylko sklepy spożywcze. Szczęśliwy pod tym względem wyłom zrobił młody rolnik, zakładając we wsi Miłaszki w pow. brasławskim sklep galanterijny. Odrazu przedsiębiorstwo zaczęło się rozwijać.

m. r. s.

Morderstwo na zabawie w pow. Słonimskim

Syn dzierżawcy zabił właściciela majątku

SŁONIM. 7 bm., o godz. 8 rano, na zabawie w Hołynce w Łukonicy, został zabity wystrzałem z rewolweru inż. Olgierd Jaholkowski, członek Wydz. Powiatowego w Słonimie, właściciel majątku Dzieszkowice. Ponadto ranny został w szyję i brzuch plenipotent majątku Dobromil, Lucjan Kundzicz, który, po przewiezieniu do szpitala pań-

stwowego w Słonimie zmarł. Zabójstwa dokonał syn dzierżawcy majątku Malatycze, 26-letni Aleksander Roszkowski, którego zatrzymała policja. Tia zabójstwa narazie nie wyswietlono. Obaj zabici cieszyli się jak najlepszą opinią. Zbrodnia wywarła w Słonimie i okolicy duże wrażenie.

Świątokradztwo

POZNAN 7.2. Wczoraj w nocy nieznanymi osobnikami wtargnął do kościoła parafialnego w Gabiszynie pow. Szamotulskiego, rozbił tam tabernaculum i powyrzucał z puszek konsekrowane hostie, które pokruszył na kawałki. Świątokradca uciekł następnie w niewiadomym kierunku, nie zabierając nic z sobą. Policja podjęła energiczny pościg.

Kronika telegraficzna

** W Stanach Zjedn. zmarł w 92-im roku życia znakomity mąż stanu Elihu Root. Był on organizatorem trybunału rozjemczego w Hadze, szefem misji prezydenta Wilsona do rządu tymczasowego Rosji, w 1912 r. Root otrzymał nagrodę pokojową Nobla.

** Władze brytyjskie wstrzymały wszelkie urlopy dla oficerów armii lądowej i marynarki w Hong-Kongu.

** Mussolini przyjął w pałacu weneckim na audiencji rasów Sejuma, Getaszu, Gebedde i Dedzjaka Mulugueta, którzy złożyli mu przysięgę na wierność.

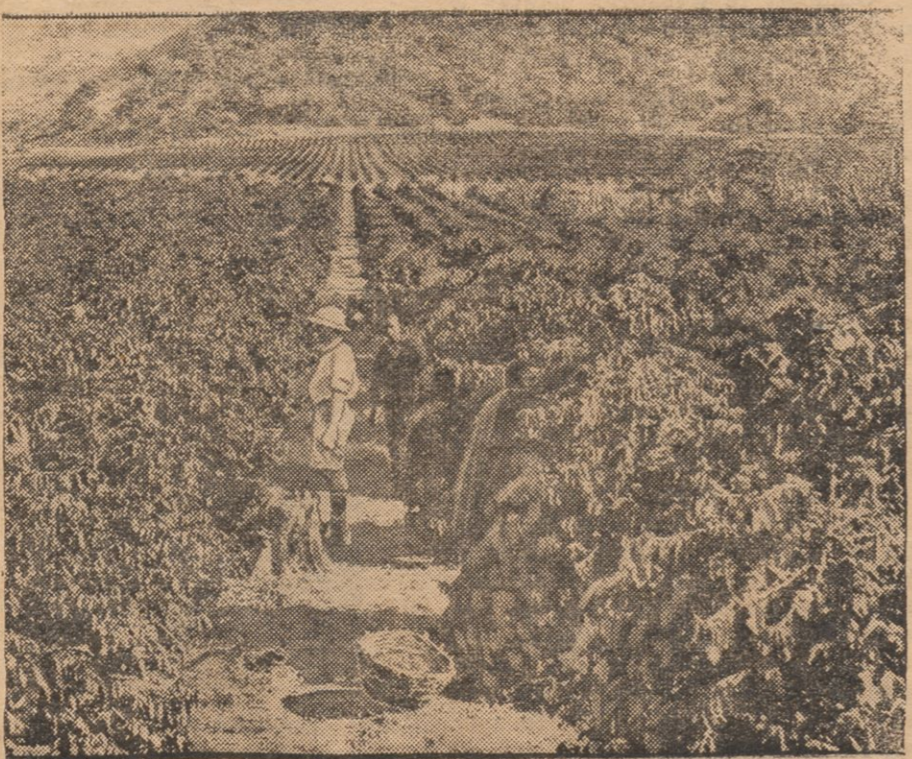
** Kierownik greckiego min. lotnictwa gen. Passaris podał się do dymisji. Na jego miejsce mianowany został gen. Papadimas.

** Na kopalni „Giesche” w Nikiszowcu pod Katowicami zawalił się filar, zasypując 7 robotników. 5-ciu zdołano uratować, 2-ch poniosło śmierć.

** Ze Sztokholmu donoszą, że parowiec włoski „San Matteo 4” z 40 ludźmi załogi prawdopodobnie zatonał.

** Siedemnaście samochodów ciężarowych, wiozących 40 tonn produktów żywnościowych nadesłanych przez „Komitet solidarności międzynarodowej” przybyło do Madrytu.

PIERWSZY ZBIÓR KAWY W ABISYNI.



Włoscy koloniści przystąpili do pierwszego zbioru kawy w Abisynii.

Z za kotar studio

„Ucichy kastaniety”. Audycja dla radio-słuchaczy.

Przed kilku miesiącami rozległa się wiadomość o nagłej śmierci jednej z największych tancerek doby obecnej — Hiszpanki, Argentyny. Śmierć ta przysłała niespodziewanie, podczas występu tancerki. Artystka znajdowała się u szczytu powodzenia i sławy. O wielkiej tej artystce opowie radiosłuchaczom dn. 8.II o godz. 17.05 reportaż muzyczny w opracowaniu Leopolda Feygina.

„Mieczysław Karłowicz w Tatrach” Audycja radiowa.

Tatry były od dawna dla polskiej twórczości, dla poetów, pisarzy, malarzy i muzyków źródłem natchnień i niewyczerpanych bogactw nastrojów. Dla Karłowicza stały się Tatry czymś więcej — nie tylko wielkim przeżyciem, ale wręcz warunkiem życia i tworzenia. Tutaj tylko czuł się wielki muzyk człowiekiem wolnym i wyzwolonym, tutaj tylko czuł wielkość i potęgę przyrody. Wśród gór zakończył też przedwcześnie swe życie. Dn. 8.II o godz. 22.30 organizuje Polskie Radio koncert orkiestrosymfonicznej pod dyr. G. Fitelberga, poświęcony pamięci wielkiego mistrza. Felieton wstępny wygłosi dr. J. Młodziejowski.

Przy literackim stoliku.

Ubiegły rok literacki zaznaczył się kilku frapującymi debiutami. Nowa fala talentów napłynęła z głębi społecznej. Co nam ci pisarze przynoszą? Jakże są ich poglądy, plany, nadzieje i ambicje? Kilku z debiutantów zasiadzie właśnie dn. 8.II o godz. 21.00 „przy literackim stoliku radiowym” i pogawędzi między sobą na te, interesujące miłośników literatury, tematy.

Samy sobie.

Tylko do piątku 12 lutego Rozgłównia Wileńska przyjmować będzie zgłoszenia radiosłuchaczy, pragnących wziąć udział w programie 2-go Podwieczorku Rewii pod tyt. „Samy sobie”.

Szeroki program podwieczorku, który odbędzie się w niedzielę 14 b. m. obejmie: żywe słowo, muzykę, śpiew i taniec.

W zgłoszeniach podawać należy: nazwisko, Nr. abonamentu oraz rodzaj, tytuł i czas wykonania utworu.

Uważaj Panie!

Napewno wszystkie panie z całym zainteresowaniem słuchać będą we wtorek o godz. 15.25 ciekawej pogadanki Tadeusza Bulsiewicza p. t. „Na wszystko jest rada”.

Polskie Radio Wilno

Poniedziałek, dn. 8 lutego.

6.30 Pieśń poranna; Gimnastyka; Muzyka z płyt; Dziennik poranny; Informacje; Muzyka na dzień dobry; Audycja dla szkół; 11.30 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Z oper Verdiego i Pucciniego; 12.40 Dziennik południowy; 12.50 Puste klasy—pogad.; 13.00 Muzyka popularna; 15.00 Wiadomości gospodarcze; 15.15 Koncert reklamowy; 15.25 Życie kulturalne miasta i prowincji; 15.30 Codz. odc. prozy; 15.45 Aud. życzeń dla dzieci; 16.15 Skrzynka językowa; 16.30 Koncert chóru Orzeszkowianek; 16.30 O B. Malinowskim wybitnym socjologu i etnografii; 17.05 Ucichy kastaniety — reportaż muzyczny; 17.50 Łzy oceanu — pogadanka; 18.00 Pogadanka aktualna; 18.10 Wiad. sportowe; 18.20 U mieszkających w Ochronie; 18.30 Koncert dla młodzieży; 18.50 Ochrona drzew leśnych przed zwierzyną — pog.; 19.00 Audycja żolnierska; 19.30 Polska Kapela Ludowa Dzierżanowskiego; 20.00 Muzyka taneczna;

Pociąg popularny do Zakopanego i Warszawy

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie za pośrednictwem Delegatury Popierania Turystyki organizuje w dn. 20 lutego b. r. pociąg popularny z Wilna do Zakopanego z zatrzymaniem się w drodze powrotnej w Warszawie.

Odjazd pociągu z Wilna nastąpi o godz. 11. Przyjazd do Zakopanego dn. 21 lutego godz. 6. 42. Z powrotem wyjazd z Zakopanego dn. 23 lutego o godz. 17, przyjazd Warszawa Głow. dn. 24 lutego godz. 5 m. 38, odjazd Warszawa Głow. tegoż dnia godz. 14 m. 40 i powrót do Wilna dn. 24 lutego o godz. 21 m. 45.

Cena karty kontrolnej kl. 3-ciej za przejazd w obie strony wynosi łącznie 17 zł. 50 gr.

Katastrofa kolejowa przed Sądem Służba P. K. P. jest przeciążona pracą

Dnia 25 listopada 1935 r. na stacji kolejowej w Nowej Wilejce wydarzyła się katastrofa kolejowa, która jedynie dzięki przytomności umysłu maszynisty prowadzącego pociąg pośpieszny Nr. 705 — nie pociągnęła ofiar w ludziach. Przyczyną wypadku było nienastawienie zwrotnicy kolejowej — pociąg pośpieszny wpadł na tor niewłaściwy, zajęty przez pociąg miejski. Mimo, że maszynista zahamował pociąg — nastąpiło zderzenie, na skutek którego parowóz i wagony uległy znacznemu uszkodzeniu. Straty P. K. P. oceniono na 6 tys. zł.

Sprzedż kart kontrolnych i informacje w Oddziale P. B. P. „Orbis” w Wilnie, ul. Mickiewicza 20.

Po zakończeniu sprzedaży wśród nabywców kart kontrolnych w Delegaturze Ligi Popierania Turystyki zostaną rozlosowane cenne premie, a mianowicie bezpłatne bilety kolejowe na przejazd do Zakopanego i z powrotem oraz kilka bezpłatnych biletów na przejazd kolejką linową z kuzniec w Kasprowy Wiercni i z powrotem. Numery kart kontrolnych, na które państwa wygrane premie zostaną podane do wiadomości publicznej i niezwłocznie doręczone.

Termin sprzedaży kart kontrolnych do dnia 17 lutego r. b.

Do odpowiedzialności karnej za ten wypadek pociągnięto kierownika ruchu na st. Nowa Wilejka Jana Ciechanowskiego oraz zwrotnicznych Anuszkiewicza i Jagiełłę. Na przewodzie sądowym ustalono, że za niedbanie ze strony oskarżonych było spowodowane jedynie przeciążeniem ich pracą wskutek czego nie mogli należycie spełnić swych obowiązków. Po wysłuchaniu w charakterze biegłych 2-eh inżynierów kolejowych, sąd skazał wszystkich oskarżonych na łagodną karę 2-eh miesięcy aresztu z zawieszeniem na 2 lata. (In).

Wielka awantura w barze 2 osoby ciężko ranne

W barze Piotra Jezińskiego przy ul. Wilkomińskiej 56, wśród kilku pijanych gości wywiązała się awantura. Poczęli demolować bar, a gwałtownie usiłował do tego niedopuszczyć, ciężko go poranili nożami. W obronie rannego Jezińskiego, stanął niejaki Stanisław Krawczun (Słomianka 34), któremu również awanturnicy zadali kilka

ciężkich ran nożem, a następnie tasakiem rozbili głowę.

Wzwała policja zajęcia zlikwidowała, aresztując Bronisława i Jana Wozyców, znanych awanturników.

Jezińskiego i Krawczuna w stanie b. ciężkim skierowano do szpitala św. Jakóba. (h)

Zarząd Funduszu Kultury Narodowej dla Polskiej Macierzy Szkolnej

Zarząd Funduszu Kultury Narodowej w Warszawie w m-cu styczniu przekazał Zarządowi Centralnemu Polskiej Macierzy Szkolnej w Wilnie, poważną ilość wyborowych dzieł pisarzy polskich m. innymi J. Conrada - Korzeniowskiego, Sewera

i Orkana. Książki te poważnie zasilają istniejące biblioteki Macierzy i pozwolą na rozszerzenie sieci bibliotek ruchomych.

Za tak cenny dar Zarząd Centralny P. M. S. w Wilnie składa na tem miejscu Zarządowi Funduszu Kultury narodowej serdeczne podziękowanie.

Pozatem na apel Macierzy o książki do bibliotek nadesłały ofiary następujące wydawnictwa: 1) Księgarnia św. Wojciecha w Poznaniu i 2) Księgarnia „Nauka i Sztuka” K. Leśnika w Krakowie.

20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Przy literackim stoliku, wieczór literacki; 21.30 Szczególny połow — opera W. Kurpińskiego; 22.30 Mieczysław Karłowicz w Tatrach; 22.55 Ost. wiadom. dziennika radiowego.

Kronika wileńska

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Zachmurzenie zmienne z zanikającymi przelotnymi opadami, głównie na wschodzie kraju.

Nocą przymrozki, dniem temperatura w pobliżu zera stopni. W górach mroźno.

Słabnące wiatry z zachodu i północno zachodu.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— Imieniny Arcypasterza. Wczoraj o godz. 10 z rana w kościele św. Jana ks. prałat Sawicki odprawił w obecności Arcypasterza Mszę św. na intencję Dostojnego Solemnizanta. W nabożeństwie wzięli udział przed stawiciele społeczeństwa, delegacje liczne ze sztandarami i tłumy wiernych.

W południe zaś i popołudniu do pałacu arcybiskupiego przybywali przedstawiciele władz administracyjnych, samorządowych, świata nauki i organizacji społecznych, aby złożyć Arcypasterzowi życzenia imienninowe. (m)

— W związku z międzynarodowym kongresem eucharystycznym w Manili we wszystkich kościołach i kaplicach publicznych archidiecezji wileńskiej odbyły się wczoraj uroczystości, celem zmanifestowania łączności z uczestnikami kongresu.

Z rana odprawione zostały uroczyste Msze św. z wystawieniem Przenajświętszego Sakramentu, podczas których kapłani wygłosili do wiernych okolicznościowe przemówienia. Po nabożeństwach zaś odmówiono litanii do Serca Jezusowego wraz z aktem poświęcenia całego rodzaju ludzkiego Najświętszemu Sercu Jezusowemu. (m)

— Rekolekcje Chrześ. Związku Służby Żeńsk. Domowej w Wilnie. Staraniem Chrześcijańskiego Związku Służby Domowej odbędą się Rekolekcje dla pomocniczek domowych w dniach 10, 11, 12, 13 lutego br. w kościele O. O. Franciszkanów przy ul. 1-röckiej.

Początek nauk codziennie o godzinie 20-iej (8-iej wieczorem). W sobotę spowiedź. W niedzielę 14-go lutego, o godzinie 6-iej rano wspólna Komunia święta. Nauki wygłaszać będzie ks. Patron Aleksander Mościcki. Pierwsza nauka wieczorem w Popielec.

Z MIASTA.

— Układanie posadzki w Bazylice. W tych dniach nadeszły ostatnie transporty płyt, które mają być użyte na posadzkę w Katedrze. W najbliższych dniach rozpocznie się układanie posadzki w nawach środkowej i bocznych. Równocześnie z tym projektuje się rozpoczęcie robót nad układaniem marmurowej posadzki w i kaplicy św. Kazimierza. (m)

SPRAWY AKADEMICKIE.

— Br. Pom. Pol. Mł. Ak. U. S. B. w dniu dzisiejszym tj. 8.II 37 r. w Salonach Ogniska Ak. przy ul. Wielkiej 24 urządziła ostatnią tradycyjną „Sobótkę Akademicką”. Początek punktualnie o godz. 22.

WYPADKI.

— Zatrucie zemdłonej, 22-letniej krawcowej Al. Ostajonek (Stelańska 33), która zemdlała domowymi przemocą wleci do ust zamiast wody — amoniaku, poważnie ją zatrującym. Rogotowie ratunkowe skierowało kosię do szpitala. (h)

— Nozownictwo na ulicy. Wczoraj w nocy przy zbiegu ulic Piłsudskiego i Ponarskiej na przednóżącego Sylwestra Stan-kiewicza (rrosta 11) napadł niejaki Konarłowicz zaciągając mu kosa ciężkich ran nożem. Jak się okazało były to porachunki osobiste, wynikiem podczas uprzedniej zabawy. (h)

— Zagadkowy trup w łasku. W łasku przy ul. Kopanica, znaleziono trupa mężczyzny w wieku lat 60. Wezwana policja ustaliła powody zgonu, oraz miejsce zamieszkania denata. (h)

KRONIKA POLICYJNA.

— Zwyczajni kacerze kome. Do policji wpłynęły meldunki, iż w pobliżu boczny kolejowej towarowej grasuje jakiś osobnik, który kalerzy nożem konie.

Wczoraj do policji zgłosił się E. Mackiewicz (Kossa 32), który powiadomił, iż tamże jakiś osobnik wyciął jego koniowi kowalek posładka, a następnie dotkliwie poranił nożem boki zwierzęcia. Policja wdrożyła poszukiwanie za zwyrodnialcem.

— Piotrowi Wielkiemu skradziono fartuch. Dorozkarczowi Piotrowi Wielkiemu (Dzielnia 21) na postoju skradziono z dorozki fartuch. (h)

— Zdarzenia z dnia ubiegłego. W ciągu dnia wczorajszego policja interweniowała w 29 wypadkach.

Mianowicie zanotowano 5 dr. kradzieży, 6 zakłóceń spokoju publicznego, 7 opilstwa, 5 wykroczeń przeciwko przepisom sanitarnym oraz 6 sporządzone protokółów za nielegalny handel w niedzielę. (h)

Stronnictwo Narodowe

ZARZĄD OKRĘGOWY.

Ref. legitymacyjny Okręgu Wileńskiego S. N. zawiadamia, iż nieważne już legitymacje na r. 1936 należy zamienić na nowe w odpowiednich sekretariatach kol.

W Wilnie wymiana odbywa się codziennie w lokalu Młostowa 1 i Sotamska 30.

Cena legitymacyj normalna 1 zł, dla bezrobotnych 50 gr.

ZARZĄD STR. NAR. W N. WILEJCZE

powiadamia wszystkich członków, że legitymacje na rok 1937 wydaje sekretariat od dn. 10.II 1937 r. codziennie w godzinach od 17—20 w lokalu S. N. ul. Gimnazjalna 4.

MŁODZIEŻ WSZECHPOLSKA

ZW. STUD. U. S. B.

Dnia 8 lutego 1937 o godz. 18-iej w lokalu Mł. wszecnp. odbędzie się II-e zebranie kursu świetlicowego dla koleżanek.

Dnia 11 lutego 1937 o godz. 20-iej rozpoczyna się III kurs kandydacki. Zapisy na kurs przyjmują członkowie Zarządu i kierownik kursu kol. Władysław Andruszkiewicz.

STANISŁAW CYWINSKI.

O restauracji, kawiarni i kelnerkach

Tego jeszcze nie było w polskiej literaturze! Powieść (powiedzmy) o życiu restauracyjnym, oglądanem od wewnątrz oczyma kelnera. Bo oczywiście kelnerem jest (czy był) autor, posługujący się pseudonimem Henryka Worcla, którego książkę p. t. *Zakłete rewiry* ogłasza świeżo Gebethner i Wolff (1936, str. 425).

Są to niewątpliwie autentyczne przeżycia młodego chłopca, który przechodzi przez kilka niższych szczebli życia restauracyjnego i dochodzi wreszcie do „wysokiego” stanowiska kelnera w dużej restauracji w Krakowie.

Żywa pamięć zawodowa autora, zdolność oddania otrzymanych wrażeń w słowie, zdawanie sobie sprawy z tego, co dla czytelnika, nieznanego tego życia, może być ciekawe, barwny styl i nawskroś naturalistyczne — jeśli nie powiedziane, brutalne chwytły pisarskie — oto te wartości, które bądźco bądź pozwalają przeczytać te 425 str.

Ale czy to jest powieść? Nie, to tylko reportaż ogromnie rozwlekły i powtarzający się. Byłby zeń materiał na niezły obrazek, na nowelę, powiedzmy, na 40 str. Lecz pocóż było to dziesięciokrotnie rozszerzać? In der Beschränkung zeigt sich der Meister! Mistrz pióra zdaje sobie sprawę, że z dziesięciu analogicznych sytuacji trzeba stworzyć jedną, któraby streszczała wszystkie. Ale czyż możemy nazwać p.

Worcla mistrzem? Oczywiście, sam on nie ma chyba złudzeń. Widać przeciwnie, że to jest pisarz początkujący, obdarzony pewną łatwością pióra, ale to nie talent podsykał mu tę książkę. Zrodziła się ona z pasji, z głębokiej, zapiekłej nienawiści do wszystkiego, co jest treścią życia kelnera. No, jeśli takie jest życie kelnerów, to należałoby tych ludzi odgrodzić drutem kolczastym od reszty społeczeństwa. Bo to nie są ludzie pełni, a nawet: czy to są ludzie?

Otóż tak nie jest. Niewątpliwie nie kelnerzy są winni, lecz autor. Jest to jaskrawy paszkwil na życie kelnerów, wśród których przecie też są ludzie porządni i uczciwi. Prawda, niektóre warunki ich bytu działają na nich demoralizująco. N. p. napiwki, czasem potwornie olbrzymie, dochodzące, jeśli wierzyć autorowi, do 100 i więcej złotych za jeden wieczór, powtórnie brak należytej kontroli tak ze strony gości, jak i dyrekcji restauracji — to wszystko są tak wielkie pokusy, którym mało kto się oprze. Ale czy tego nie można uniknąć? Czy sami kelnerzy nie powinni żądać zaprzestania dawania napiwków? Czy nie ubliża to ich godności? Czy wogóle kultura życia społecznego nie cierpi na tem, że poza nuwo-riszami i oficerami, którzy szafują napiwkami, kelner nikogo nie szanuje i pospolitych gości nazywa „szmaciarzami”, odzy-

wając się o nich z zupełnie już niepowściąganą nienawiścią. Oto jak o tem pisze Worcell:

„Biorąc pod uwagę młodociany wiek, Romek zarabiał za dużo. Mimo to nie mógł się pogodzić z faktem, że istnieją goście, którzy mają czelność odejść od stołu, nie zostawiając na nim ani grosza. Im większe napiwki otrzymywał od pewnych gości, tem bardziej nienawidził tych, co nie dawali; im więcej zarabiał, tem bardziej się czuł pokrzywdzony. Z początku przeklinał i to mu sprawiło pewną ulgę, ale z biegiem czasu nawet najwymyślniejsze przekleństwa spowszedniały mu, zatracili swoją czystość, — pozostała nienawiść sucha i męcząca, jak niewykrztuszony kaszel. Patrząc na takiego gościa, doznawał dławiącej wściekłości i nie uspakajał się, dopóki nie stracił go z oczu, wskutek czego wzrok jego stał się kłujący i nieprzyjemny” (97).

Czyż tych słów kilka nie nakazywałoby ustawowo znieść napiwki w restauracji? Czyż wprost godność ludzka tak tego, który bierze je, jak i tego, co daje, — tego nie wymaga?

Dziwnie jednostronny i niepełny jest ten obraz życia kelnera, odtworzony przez Worcla. Gdzież n. p. są uroki tego życia? Gdzie są jego klejki? n. p. zawodowa choroba kelnera, osłabienie jego nóg, żyłaki, lub paraliż? Lepiejby autor pomyślał o tem, miast się popisywać rzekomą erudycją (zał się Bozół), w rodzaju: „Majaczyła tafla wody, budząc w nim atawistyczną groźbę głębin, kryjących w sobie bandę pospolitych bożków i złych duchów, czyhają-

cych na przechodnia” (190). Lub: „Czas jest to zmiana położenia jednego ciała względem drugiego, chociaż w szkole dokształcającej mówiono, że to jest ruch” (321) i t. p.

Ale oto próbka opowiadania, ustęp najcelniejszy, gdzie autor maluje nam obraz zupełnego zamroczenia, „zatabaczenia” młodego pikolaka na „rewirze”:

„Pod lustrem naczynia jeszcze nie zmienione, przed gośćmi leżały talerze, umazane sosem tatarskim i majonezem, „na fotelikach” pełno pustych szklanek z wody sodowej i piwa; nieco dalej goście bezradnie próbują usunąć półmiski na środek stołu; pod lampą taki bałagan, że właściwie nie można rozróżnić, co tam jest; kredens zawalony plate-rzem, porcelaną i szkłem, a na tem wszystkim ukośnie leży, taca z piwem; — niech Bóg broni ruszyć tam coś, bo wszystko runie na ziemię; na środkowym stole puste półmiski i salaterki, talerze z resztkami mięsa, widelce i noże skrzyżowane na talerzach; na dalszym stole kieliszki z Furmintem nietknięte, bo goście czekali na Furmint siedmiogrodzki; a dalej jeszcze stoły ciągnące się w nieskończoność gdzieś poza ściany i lustra, stoły, zawalone masą kieliszków i filiżanek, zaśmiecone popiołem i okruszynami chleba, splamione kawą, likierami i winem, — a wokoło tych stołów ruchliwe, pstrokate wieńce głów łysych i owłosionych, oczy wielkie jak talerze i ręce potwornie długie, wyciągające się jak ptasie szpony. A nad tem wszystkiem, w złotem, prześwietlonym elektryką powietrzni wi-

wnoszą się pionowo błękitne pasemka dymu tytoniowego, — węże o siedmiu głowach, pastorały i laski o dziesięciu rękojeściach, chmury i trąby powietrzne, rozplywające się w górze, płochliwe i pierzchające przed dźwiękiem szklanek i popielniczek.

— Chodźno tu, chłopcze, słyszysz?

— Pikuś! Takie same wino, jak było!

— Hallo! Co jest z tym Furmintem?

— Jak tam z tem piwem?

— Kawalerze, proszę o czarną kawę!

— Hallo! Jeszcze jedną kafejkę” (180). Co, dobrze?

Ale pomimo niewątpliwych zdolności, widocznych chyba jaśkrawo w tym opisie, nie wrożyłbym Worclowi przyszłości. Wątpię bowiem, czy potrafi on, wyrwawszy się z tej atmosfery restauracyjno - kawiarnianej, dostrzec inne życie. Strzępy prób, które daje w swej książce, starając się wyjść poza właściwy sobie teren, każą raczej przypuszczać, że Worcell to autor unius libri, której rozgłos dzisiaj wprędce się zamieni w milczenie.

P. S. Odmieniam nazwisko autora, rzecz jasna, po polsku: Worcell, Worcla, Worclowi i t. p., podobnie jak n. p. Sienkiewicz pisze o armatach Wurcla, nie Wurcela, jak mówimy o Heglu, Danglu, Englu i t. p. Niestety, znaczna część krytyków omawianej książki, nie orientując się w duchu mowy polskiej, odmienia zrydowska: Worcela, Worcelo-wi... Skądże?

CASINO DZIŚ PREMIERA

Arcydziało
Fritza LANGA
"twórcy" „Nibelungów”

FURJA

(Tytuł polski „JESTEM NIEWINNY”)

w rol. **Sylwia SIDNEY** i **Spencer TRACY**

Co trzy dni jedna ofiara. Zlinczowanie człowieka przez rozbawionego tłumu. Podpalenie więzienia. Niezwykłe ocalenie 22-letnich ludzi skazanych niewinnie na śmierć.

Polskie Kino
ŚWIATOWID

Wesoła i pełna kapi-
talnych pomysłów
polska komedia
muzyczna

„Jadzia”

w rol. **Smosarska**

Ćwiklińska, Żabczyński, Znicz, Sieniński i inni
Niefrasobliwy humor! Śpiew! Muzyka!

„NOWOŚCI”

Dziś całkowicie nowa rewja p.t.: „Chalange humoru” w opracowaniu i z udziałem Janusza Ściwiarskiego oraz atrakcyjnego powiększonego zespołu z Lili Rostańską, Waskowską, Mario Malwaną, Szpakowskim, Orłowskim i brawurowym baletem Kamińskiego. Nowe świetne dekoracje i kostiumy art. mal. Wł. Załęzkiego. Wiele nowości. Codz. 2 seanse: 6.30 i 9.15. W niedzielę 3 seanse 4, 6.30 i 9.15.

Polecamy chrześcijańską firmę
W. NOWICKI Dom Przemysł. Handlowy
jako przodujący modą i gustem
suknie balowe, sweterki, bluzeczki, wizerki, spódniczki, szlafroczyki, bielizna, kasaki

Wytworna galanteria. Ceny niskie

38 LOTERIA PAŃSTWOWA ZŁ. 1.000.000
Losy do nabycia w szczęśliwej kolekturze

S. GORZUCHOWSKIEJ ZAMKOWA 9
Cena losu — 40 zł., Pół — 20 zł. Ćw. — 10 zł.

Zegarki, biżuteria, srebro stołowe, papierońnice

PODNIESIENIE HANDLU — TO WZMOCNIENIE REKLAMY
NAJSTARSZE I NAJPOCZYNNIEJSZE PISMO

«**DZIENNIK WILEŃSKI**»

DA WAM ZWIĘKSZENIE KLIENTELI PRZEZ UMIEJĘTNIĘ ZREDAGOWANE OGŁOSZENIE.

Administracja czynna: przy ul. Mostowej 1 od 9 — 19 p.p.

Reklama jest dźwignią handlu

PHN
Jako

Jutro długoczekiwana **PREMIERA**
ERROL FLYNN

ORZEŁ KRYMSKI

(Szarża lekkiej brygady)
Film który wryje się w pamięć na zawsze, który jak najdroższe i najpiękniejsze wspomnienie, pozostanie już chyba do końca życia czymś, za czym się tęskni, o czym się marzy i co się kocha.

PHN
Niedowlalnie ostatni dzień

AL JOLSON
w imię „CASINO DE PARIS” Jutro największa premiera roku

MIESZKANIA I POKOJE

DO WYNAJĘCIA
2 pokoje z wszelkimi wygodami i osobnym wejściem. — Mostowa 7-3.

HELIOS. Dziś premiere



Dorothy Lamour
Ray Milland
Królowa DŻUNGLI

UMEBLOWANE
2 pokoje, z łazienką, w środku do wynajęcia na okres 3-6 miesięcy. — Obejrzeć można od godz. 12-14 popoł. Adres w Adm. „Dzien. Wil.” 493-3

KUPNO I SPRZEDAŻ
SPRZEDAM PLAC na Zwierzynie, róg Litewskiej i Gedyminowskiej. Dowiedzieć się: Sokola 4-1, od 12-4 g. 501-3

TAŃCZO SPRZEDAM: fortepian mahoniowy, w dobrym stanie, wiejskie meble wypłane i duży dywan (3x1.70). ul. Letnia 1/2-7 (Antokol). 499-3

Ostatnie dni M. Eggerth
Dziewczyna z Budapesztu,
Serenada
opona muzyczna Schuberta
w rol. g. Pat Paterson i Nils Esther

NAUKA
UDZIELAM korepetycji w zakr. szk. pow. i gimn. Szykuję do matury, oraz egzam. konkursowych. Spec.: matemat., fizyka, chemia. Ofiarna 2-24c

Waika hord mał z plemieniem turyckim! Miłość dzikuski i białego człowieka! Napad słoń! Zakopanie czarownicy! Nad prog: Atrakcje kolor. i aktualia. Początek 8

Zegary, zegarki, budziki, Gwarant. PIERWSZORZ. FIRM
„Najlepsze kupisz” — tej rady użyć innym — kto kupił

U W. JUREWICZA Mickiewicz 4 w Wilnie
(b. mistrz Firmy P. Bure)

Nie rzucają w zimie głodu bezrobotni, jeśli każdy złoży ofiarę na Pomoc Zimową.

Teatr i muzyka

— Teatr Miejski na Pohulance. Dzisiaj o godz. 8.15 po cenach propagandowych po raz ostatni komedia „Tempo 120”.

— Ostatnie przedstawienie sztuki „Tajemnica lekarska”. Przed zbliżającą się nową premierą teatru, ostatnią nowością repertuaru, znakomita sztuka Wł. Fodora „Tajemnica Lekarska” dana będzie na trzech ostatnich przedstawieniach w dniu jutrzejszym, w środę i czwartek b. tygodnia.

— Nowa premiera teatru „Poskromienie złośnicy” W. Szekspira, jeden z najbardziej bezpretensjonalnych utworów w bogatym dorobku autora, ukaże się w piątek b. tygodnia, w nowym opracowaniu Tadeusza Białkowskiego, który widowisko to realizował scenicznie z pełnym sukcesem na scenie krakowskiej.

— Teatr muzyczny „Lutnia”. Występy Zofii Lubiczówny. Dziś słynna amerykańska sztuka „Broadway”, jako widowisko nawiąskroś nowoczesne, dające widzowi wielką sumę wrażeń, ma zapewnione powodzenie, do którego przyczynia się również gra aktorów. Widowisko to obficie ilustrują właściwe środowisko tańca, muzyka i śpiew. Rewelacyjny taniec „Narkotyk” w wykonaniu M. Martówny i J. Ciesielskiego wywołuje silne wrażenie. W rolach głównych zbierają zasłużone oklaski: Lubiczówna, Kalinowska, Tatrzański, Wawrzukowicz, Wyrwicz-Wichrowski i inni.

— „Catus i nic więcej”. Jutro grana będzie raz jeden tylko pełna humoru i dowcipu węgierska komedia muzyczna „Catus i nic więcej” po cenach propagandowych.

— Tańce hiszpańskie w „Lutni”. Wieczór poświęcony tańcom hiszpańskim odbędzie się w niedzielę 14 bm. Bogaty program wykona znakomita tancerka hiszpańska o sławie wszechświatowej Noti Morales przy udziale wybitnych muzyków Gradel i Gampolietti. Bilety już nabywać można w kasie „Lutni”.

— Teatr Literacko-Artystyczny „Nowości”. Ludwisarska 4. Dziś premiera rewii pt. „Chalange humoru”. Codziennie dwa przedstawienia o godz. 6.30 i 9.15.

PRACA POSZUKIW. RÓŻNE

Zakład optyczny
Jana Iwaszkiewicz
Wileńska 25, tel. 16-84
wykonuje binokle i okulary, ściśle według recept p.p. lekarzy okulistów. Polecia najnowsze modele.

POSZUKUJĘ posady mierniczego — posiadam długol. praktykę, z dobrymi świadectwami, lub rządcy, buchaltera czy w handlu. Mogę złożyć kaucję. Oferty do admin. „Dz. Wil.” pod „B”. 508-4

ARNO ALEKSANDER.

FANATYK

Powieść współczesna.

Adaptacja Eugeniusza Bałuckiego.

— Pan jest na pewno mądrzejszy ode mnie, panie Tomasz — oświadczyła spokojnie — jednak mam wrażenie, że pan niedocenia różnych drobiazgów. Zdaje mi się, pan przewrócił do góry nogami cały pokój, by tworzył poniekąd harmonię z pańskim stanem wewnętrznym. A teraz zrobimy odwrotnie: uporządkujemy pana wygląd zewnętrzny i zobaczymy wówczas, jak to się odbije na usposobieniu. Więc niech pan siada...

— O, mój Boże! — zawołał tłumiąc gniew. — Przecież sam się mogę ucieszać...

Przy tych słowach wziął mundur i udał się za parawan. Zbliżył się do lustra, a gdy ujrzał bląca zmięta twarz, zdjął marynarkę i niemal ze wściekłością zanurzył głowę w zimną wodę. Umył się, uczesał i znów usłyszał za sobą:

— Proszę...

Odrzucił się i ujrzał świeży krawat przewieszony przez parawan. Westchnął, a jednak ubrał się

porządnie i zapiął mundur na wszystkie guziki. Zrozumiał, że dziewczyna mu nie da spokoju, dopóki nie spełni jej próśb, które mu się wydawały teraz dręczącymi zachciankami. Wyszedł wreszcie zza parawanu, stawiając szerokie niecierpliwie kroki.

Postanowił pozbyć się jak najprędzej Naty, rzucić się na tapczan i znów rozmyślać bez końca nad fatalną historią, lecz stwierdził ku niezmiernemu zdziwieniu, że teraz gdy się umył i ubrał przyzwoicie, ta chęć odleciała go nagle. Usiadł na skraju tapczana i z przyzwyczajenia nawet obciągnął na siebie mundur.

Natalia — trochę blada lecz pozornie spokojna — wysłuchiwała szczegółowego opowiadania o tym, co zaszło dziś rano. Była przygotowana na najgorsze, ale to przeszło jej oczekiwania.

— Musimy coś zrobić — oświadczyła cicho, gdy Jarowy skończył mówić. — Sprawa nie jest posunie o krok naprzód, jeśli pan się zamknie

znów w swoim pokoju i będzie się zastanawiał nad nieszczęściem...

— A cóż można zrobić? — zawołał gorzko. — Próbowałem... Po rozmowie z Niedźwiadowskim zatelefonowałem do Balka i zapytałem, w jakim towarzystwie pracuje Oraczowa. Pojechałem do niej, rozmawiałem z nią sam na sam, bez świadków. Ale czy to jest człowiek? Oświadczyła mi w żywe oczy, że tę całą historię ode mnie słyszała wczoraj... Rozumie pani? Ja! Ja zdradziłem przygodnej znajomej tajemnicę służbową! Czy pani nie uważa, że to jest okropne! Myślałem zawsze, że wśród ludzi mam kilku szczerych przyjaciół i nagle ktoś się zjawia, rzuca na mnie szalone oskarżenie... I wszyscy mu wierzą, a ja się przekonuję, że nigdy nie miałem przyjaciół!

Natalia potrząsnęła głową.

— Pan jest rozgoryczony i dlatego mówi niedorzeczności. Inspektor Niedźwiadowski jest pańskim przyjacielem. Wiem z całą pewnością, choć tylko raz z nim rozmawiałem przez telefon... pan go zna od szeregu lat i nagle teraz zwątpił. Balk jest też pańskim przyjacielem, nawet moja matka, która widzi w Bunderze wzór wszelakich cnót — nikt pana nie posądza o takie przewinienie. A ja? Czy muszę przeko-

nywać, że ani sekundy nie myślałam, że pan jest do tego zdolny?

— Panno Nato — powiedział ujmując za rękę — ufam w każde słowo pani... Ale Niedźwiadowski? Nie, on mi już nie wierzy...

— W takim razie pan nie zna zupełnie swojego przełożonego. Gdyby pan słyszał, jak on się przestraszył, kiedy mu powiedziałam, że pan się zamknął w swoim pokoju i nawet nie odpowiada na pukanie! Musiałam obiecać, że się panem opiekuję i potem do niego zadzwonię. Naprawdę! Pan jest niesprawiedliwy w stosunku do Niedźwiadowskiego... Ale przestańmy o tym mówić. Trzeba działać. Z Oraczową nic nie wyszło i dlatego pan sądzi, że wszystko jest stracone? Nie, panie Tomasz, są jeszcze inne drogi... Zaczne od tego, że pójdę do Bundera...

Zdawało się, słowa dziewczyny dodały otuchy Jarowemu. Jednak się nachmurzył, gdy wymieniła nazwisko Bundera.

— To już jest zupełnie bez nadzieje — odparł. — Bunder... Nawiasem mówiąc, pani już dwa razy powiedziała: Bunder. Chyba przypadkowo, bo przecież to jest narzeczony pani.

— Pan się myli — był moim narzeczonym.

— Jak to? Pani zerwała? — zawołał zdumiony.

— Tak... Właściwie on o tym jeszcze nie wie, ale dla mnie sprawa jest przesądzona od chwili, gdy zrozumiałam, że to on wyrządził panu te przykrości.

Blady uśmiech rozświetlił twarz Jarowego i zgasł.

— Panno Nato, a co będzie z kamienicą?... Ja nic nie mam, jestem biedny jak mysz kościelna...

Cośnęła powoli dłoń, zbliżyła się do okna, zamknęła je i oparła się czołem o zimną szybę.

— Tyłu szczęśliwych ludzi jest na świecie... i bez kamienicy... — powiedziała nie odwracając głowy. Jarowy siedział i patrzył na dziewczynę. Potem wstał, podszedł do niej i pogłaskał po włosach, a gdy się nie poruszyła nawet, wziął ją w ramiona i pocałował.

— Byłam w takim strachu... — szepnęła.

Spostrzegł, że Natalia płacze.

— Zły dzień wybraliśmy na zaręczyny — powiedział po długim milczeniu. — Chociaż nie, powinien być dobry, bo może dziś zawdzięczę ci życie...

(C. d. n.)

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 — 18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie, z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6.— CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr. przed tekstem i w tekście (5 łam.) 40 gr. Komunikaty zł. 1.— za mm. jednoszp., nekrol ogni 40 gr., za tekstem (10 łam.) 15 gr. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł. 0,15, słowo tłuste zł. 0,25. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI. Drukarnia A. Zwierzyńskiego, Wilno, Mostowa 1. Odpowiedzialny redaktor: STANISŁAW JAKITOWICZ.

